

Peruwiańska Amazonia w uścisku koncernów naftowych

7 lutego 2012

PERU. Na przestrzeni ostatnich lat były prezydent Peru, Alan Garcia wraz z przedstawicielami państwowej firmy Perupetro, wbrew uchwałom ratyfikowanym przez peruwiańskie państwo, wydali dziesiątki koncesji geologicznych, które przykryły znaczną część Amazonii. Koncesje zostały przydzielone bez konsultacji oraz zgody lokalnych społeczności i bez baczenia na bezpieczeństwo gospodarki i źródeł utrzymania rdzennych mieszkańców kraju. Od 2007 roku peruwiańska Amazonia stała się areną licznych konfliktów na tym tle. Pomimo tego do dziś peruwiański rząd ani parlament nie wycofały się z podjętych postanowień, nie możnać tą tłumacząc między innymi tym, iż zgodnie z prawem, nie można cofnąć wydanych koncesji geologicznych. Początek 2012 roku stał się świadkiem kolejnych akcji protestacyjnych.

Na początku lutego 2012 roku setki mieszkańców amazońskiego miasta Iquitos wyszło na ulice z hasłami obrony praw człowieka i czystej wody. Protest został skierowany pod adresem koncernów ConocoPhillips, Gran Tierra i Talisman Energy, które planują odwierty naftowe w sąsiedztwie rzeki Nanay, której system wodny zapewnia 95% wody pitnej dla 500 tysięcy mieszkańców miasta. W mobilizacji wzięli udział przedstawiciele Federacji Ludów Tubylczych Wschodniej Amazonii (ORPIO), studenci z Iquitos oraz przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego. W oświadczeniu wydanym przez ORPIO czytamy: „Tak jak nasi bracia z wybrzeża i Andów cierpią z powodu negatywnego wpływu górnictwa, tak my, rdzenna ludność Amazonii cierpimy z powodu nadużyć, obecności i zanieczyszczeń spowodowanych działalnością firm naftowych”. I dalej: „Ostrzegamy ludzi z Iquitos, że woda z dorzecza Nanay dostarczana do miasta, jest poważnie zagrożona przez działalność naftową. My, rdzenni mieszkańcy, którzy

doświadczyliśmy tej katastrofy, informujemy, że będziemy walczyć razem z nimi w obronie praw. Woda nie jest towarem, woda jest prawem!”.

30 stycznia 2012 roku mieszkańcy wsi Manseriche z plemienia Awajun, położonej w prowincji Datem Del Maranon (region Loreto); odrzucili obecność hiszpańskiego koncernu naftowego Repsol na terytorium ich przodków. Ponadto oskarżyli regionalny samorząd o zdradę i promocję obecności firm naftowych w „bloku 109”, choć te nie wywiązały się z procesu konsultacji wymaganych przez prawo. Od 2002 roku przedstawiciele koncernu Repsol próbują przekonać członków ludu Awajun do pozwolenia na pracę na terytorium indiańskim. Ci jednak odmawiają wskazując, że oznaczałoby to zmianę ekosystemu: niszczenie lasów i zanieczyszczenie systemu wodnego, prowadzących ostatecznie do śmierci flory i fauny, wreszcie utraty źródeł pokarmowych.

31 stycznia 2012 roku Indiańska Federacja rzeki Madre de Dios i jej dopływów (FENAMAD), oskarżyła firmę naftową Hunt Oil, powiązaną z rodziną Bushów, o niedozwolone prace na terenie rezerwy Amarakaeri, będącej ważnym zapleczem gospodarczym dla lokalnych społeczności, w tym Indian Harakmbut. FENAMAD wraz z lokalnymi społecznościami Shintuya, Barranco Chico, Puerta Luz, San Jose i kilkoma innymi, zażądała, by prace naftowe były koordynowane w porozumieniu z ludnością tubylczą. Wszelkie działania w tym zakresie powinny spełniać wymogi przejrzystości i być konsultowane, zgodnie z zapisami Międzynarodowej Konwencji Organizacji Pracy ILO’169 oraz Deklaracji ONZ ds. Ludów Tubylczych.

Także w styczniu 2012 roku, Indianie Ashaninka z regionu Ucayali ostrzegali, że woda płynąca w potoku Zatana Tamaya nie powinna być spożywana, gdyż została zanieczyszczona przez ścieki pochodzące z szybów naftowych w bloku 126, przyznanego kanadyjskiej firmie Petro Minerales. Apel został skierowany do wielu wspólnot w okolicy. Zastrzeżenie ma obowiązywać do czasu aż odpowiednie instytucje zbadają i wykluczą potencjalne

zagrożenia dla zdrowia.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: aidesep.org.pe, amazonwatch.org,
alianzaarkana.org

Dla „Wolnych Mediów”